



2 maja 61 r.p.B

Uciekaj ca Panna Młoda!



Pierwsze podejście do lubu

Wczorajszy wieczór zapowiadał się wymienicie, jednak nie przybrały nieoczekiwany, niemal tragiczny wymiar. Mianowicie Panna Młoda w trakcie uroczystości uciekła przed ołtarza! Według anonimowego informatora szacowna matka (wtedy) niedoszłej matki powiedziała do matki, że "mówiłam, że dziś jest nieodpowiedni dzień".



Dzielni medycy próbują uratować ofiarę zamachu

I w tym momencie jeden z członków straży krzyknął, że "ludzie w niebieskich mundurach to zdrajcy, zabij ich!". Po chwili odwołano ten rozkaz, jednak nie było za późno - wybito cały kontyngent z Symbiotycznej Metropolii. Doszło do trudnego do opisania zamieszania, w wyniku czego doszło do wielu równoczesnych wydarzeń i zarazem powstania wielu nieprawdziwych plotek. Niestety prawdą jest, że wykorzystując to pandemonium zastrzyłowano syna Bruna De Rosian. Na szczęście sprawcę pochwyciono - był nim przestępca złapany tego samego dnia i który już od kilku godzin "oficjalnie" nie był po nieudanej ucieczce z lochów.

Sytuacja zaczęła się uspokajać, gdy kapitan straży Roland wrócił wraz z Panną Młodą. Jednak nieznany bliżej wywrotowiec wbiegł do zamku, a nasza straż nie umiała go złapać. Tu po tym wydarzeniu Panna Młoda próbowała uciec po raz drugi. Wszyscy widzieli z zapartych tchem na scenie, gdy stała na wysokim tarasie nie posiadającym niemal żadnych barier. Na szczęście członkom naszej straży udało się przekonać ją, by zeszła. I po tych wszelkich komplikacjach w końcu udzielono lubu Państwu Młodym. Wydawało się, że w końcu ten dzień skończy się w pełni szczęśliwie. Goście gratulowali nowożeńcom, którzy wyglądali na zadowolonych (zwłaszcza Pan Młody).

I w tym momencie doszło do ostatniego aktu wczorajszego dnia - Panna Młoda uciekła po raz trzeci! W momencie składania tego numeru gazety nadal nic nie wiadomo, gdzie obecnie znajduje się ta wielce kłopotliwa dama.

Wczoraj przed uroczystością za lubin miało miejsce zdarzenie, które wejdzie do historii naszego nowego wiatu!



Sygnatariusze podczas podpisywania kontraktu

Po długich i żałosnych negocjacjach doszło wreszcie do podpisania kontraktu na finansowanie Kolei Elaznej pomiędzy inwestorem Panem Kenem Casey'em a gronem twórców w składzie pomysłodawczyni Pani Azillii Giocos oraz szanowni przedstawiciele Współurodzonych w Węgłach, Elazie i Miedzi, w tym Pani Inyrii Nebele Współurodzonych w Miedzi. Założyłski akt notarialny parafował, jako niezależny wiadek Pan Frederik Weisskraft (wiadczy usługi również notarialne).

Grono założeń wyraziło optymistyczną opinię, że pierwszy odcinek nowo powstającej linii kolejowej będzie dostarczony za rok.

Na wiatłobrazie sygnatariusze kontraktu w tej historycznej chwili.

Wyjaśnienia władz w sprawie wybuchu Ku ni

W godzinach wczesnopopołudniowych doszło do spotkania, w czasie których władze miasta wystosowały swoje stanowisko w sprawie przedwczorajszego aktu terroru. W wikszości pokrywało się to z informacją z wczorajszego numeru. Za kapitan Roland opowiedział swoją wersję wydarzeń (więcej o niej w wywiadzie).

Następnie doszło do dyskusji, w trakcie której jedynie pan von Baquashan zdecydowanie bronił krasnoludy. Trzeba przyznać, że kapitan Roland wspominał o tym, że to była wina pewnej grupy wywrotowców i nie należało obciążać winą całą rasę.

Wywiad z kapitanem Rolandem

- Wspominał Pan o dokumentach obciążających bezpośrednio krasnoludy, które zginęły w wybuchu Ku ni. Jakże to dokumenty?

- Była to mapa z naniesionymi na niej notatkami, z których wynikało, że planowały dokonanie sabotażu budowy linii kolejowej oraz napadów na pociągi. Oprócz znaleźli my również list, z którego wynika, że działały w ramach większej organizacji o charakterze anarchistyczno-przestępczym.

- Wystąpiły pewne nieścisłości w historii opowiedzianej przez Pana i chciałbym je wyjaśnić. Powiedział Pan, że najpierw zdobyli te dokumenty w siedzibie krasnoludów, a następnie próbowali je zdobyć. Mam rozumieć, że Państwo najpierw weszli, wzięli dokumenty, a następnie wyszli i pozwolili zabarykadować się potencjalnym przestępcom?

- Nie, nie rozumie Pan pracy operacyjnej naszych służb. Najpierw należało wysłać wywiadowców, którzy mają poinformować służby porządkowe o naruszeniu prawa.

- Mogę wiedzieć, kto był tym odważnym zwiadowcą?

- Skromnie muszę przyznać, że byłem to ja sam.

- Jak to wyglądało, że zdobył te informacje bez wiedzy wywrotowców?

- Rozmawiałem w tajemnicy z dwójką z nich jednocześnie i zerkając spostrzegłem te dokumenty i przeczytałem

po nich ich treść.

- Czyli mam rozumieć, że przeczytał Pan z odległości kilku metrów dwa dokumenty rozmawiając jednocześnie z dwoma krasnoludami stojąc w tej chwili ku ni, które ledwie miały jednego przedstawiciela tej rasy?

- (...) Brak komentarza

Nocny zamach

Dzisiaj w nocy doszło do kolejnego aktu terroru. Zamordowano kapitana straży Rolanda oraz doszło do nieudanego zamachu na Zarządcę miasta. Dokonał tego nieznanego bliżej morderca. Zarządca w stanie stabilnym przebywa w swoich apartamentach. Z powodu nocnej pory nie udało nam się zdobyć oficjalnego stanowiska władz w tej sprawie.

Na podbój Nowych Ludów!

W czasie uczty ogłoszono nabór na wyprawę, której celem jest odkrycie oraz zasiedlenie nowego lądu kryjącego się za horyzontem.

Nieoczekiwany sukces konstruktora Sauri

Opisywany w poprzednim artykule konstruktor Sauri (zwanych potocznie Jaszczurami) odniósł sukces sprzedając plany konstrukcyjne swojej płaskodennej łódki przedstawicielom Floty. Czy byłby to początek współpracy pomiędzy naszymi rasami?

Humor z zamkowego dziedzińca

"Chociaż po lubach

wołał z dzwonnicy

że tam panna młoda

ucieka z łowcami"

autor nieznanym